

interpretacji praca ta stanowi nie tylko duży sukces polskiej romanistyki, ale ma też znaczenie dla badań nad prawem chełmińskim, którego rewizję toruńską z 1594 r. trzeba uznać za największe osiągnięcie kodyfikacyjne w Polsce przedrozbiorowej.

ZBIGNIEW ZDRÓJKOWSKI (Toruń)

Chosrow Torosjan, *Sud i process w Armenii X-XIII w.*, Erywań 1983, ss. 292.

Związki kulturalne i prawne Ormian z Polską od XIV w. począwszy są dość dobrze znane. Niedawno ukazała się książka M. Zakrzewskiej-Dubasowej *Ormianie w dawnej Polsce* (1982), a niżej podpisany spróbował przedstawić aktualny stan badań nad Ormianami na ziemiach Królestwa Polskiego, uwzględniając z jednej strony wkład nauki polskiej w ostatnim półwieczu, z drugiej liczne nowe publikacje badaczy ormiańskich poświęcone tej problematyce¹.

W życiu społeczności ormiańskiej, chrześcijańskiej od początku IV w., a tworzącej wcześniej, bo już w V stuleciu odrębny kościół monofizycki, istotną rolę odgrywał system prawa, którym się rządziła. Najstarszy zwód ormiańskiego prawa kanonicznego — *Kanonagirk* — pochodzi z początku XIII w. Był on następnie uzupełniany i systematyzowany. Później spisano ormiańskie prawo zwyczajowe. Dokonał tego w 1184 r. M. Gosz. Ten zwód, znany pod nazwą *Datastanagirk*, przeniesiony został następnie przez wychodźców ormiańskich do ich nowych siedzib — Cylicji — w tłumaczeniu na dialekt Ormian cylicjskich przez Sembata Sparapeta, a na północnym zachodzie był używany w tłumaczeniu na język kipczacki (połowiecki). Podstawą tego ostatniego przekładu było tłumaczenie łacińskie zatwierdzone jako *Statut ormiański* przez Zygmunta I Starego w 1519 r. Tak więc zwód M. Gosza znalazł — z określonymi modyfikacjami — zastosowanie w sądownictwie ormiańskim w miastach ówczesnej Polski. Stąd znaczenie tematyki podjętej przez Ch. Torosjana i dla polskiej nauki historycznoprawnej.

Książka Ch. Torosjana została wydana przez *Matienadaran* — Instytut naukowy o światowej renomie, zajmujący się starożytnościami ormiańskimi, w szczególności badaniem i edycją dawnych rękopisów, poczynając od V w. Właśnie Ch. Torosjan jest wydawcą krytycznego tekstu zводу Mechitara Gosza (w języku ormiańskim — 1975), w którym zrekonstruował tekst pierwotny zводу oraz wyodrębnił redakcję określaną jako trzecia [C]. Zarówno te prace edytorskie, jak i omawiana książka świadczą o rosnącym zainteresowaniu historią prawa w Armenii oraz o wadze przypisywanej badaniom w tym zakresie. Źródła, którymi się autor zajął, pochodzą z okresu rozdrobnienia politycznego Armenii (IX-XII w.), skomplikowanego dodatkowo przez podboje Bizancjum z jednej, a Turków seldżuckich z drugiej strony. W rezultacie, jeśli zwód M. Gosza oparty był na prawie zwyczajowym Ormian, to w państwie stworzonym przez Ormian na terenie Cylicji obowiązywał system prawa wytworzony przez Krzyżowców i znany pod nazwą *Assises d'Antiochie*, analogicznie jak znane *Assises de Jérusalem* stanowiące model zachodnioeuropejskiego prawa feudalnego, były stosowane w stworzonym przez Krzyżowców Królestwie Jerozolimskim. Przekład Sembata Sparapeta odgrywał — można sądzić — rolę prawa posiłkowego. Kwestii tej autor wyraźnie, najpewniej z braku danych, nie precyzuje. Fakt, że *Assises d'Antiochie* zostały przejęte i obowiązywały

¹ J. Bardach, *Ormianie na ziemiach dawnej Polski. Przegląd badań*, Kwartalnik Historyczny R. XC, 1983, nr 1, s. 109-118.

w księstwie utworzonym i rządzonym przez Ormian, choć pozostających w ścisłych relacjach z Krzyżowcami, świadczyć może z jednej strony o zaawansowanym rozwoju stosunków feudalnych społeczności ormiańskiej, z drugiej — o łatwości recepcji w świecie feudalnym chrześcijańskiego, choć nie katolickiego, Wschodu, modeli ukształtowanych w kręgu cywilizacji romańskiej.

Ch. Torosjan omawia przepisy zawarte w zwodach praw, sięgając czasem dla ilustracji praktyki do źródeł literackich lub epigrafiki. Należy rozumieć, że dla X-XIII w. nie zachowały się źródła praktyki prawnej, a do późniejszych autor nie chciał sięgać zapewne z obawy, by nie zamącić, przez anachronizmy, obrazu badanego okresu. W szczególności przeprowadza on rozróżnienie pomiędzy sądami państwowymi, duchownymi i dominialnymi, krytykując autorów, którzy sądownictwu duchownemu przypisywali główną rolę w życiu społeczności ormiańskiej. Przeciwnie podkreśla z naciskiem, że główną rolę spełniały sądy świeckie władcy i paronów (przejątek z zachodniego: baron). Istotne jest stwierdzenie, że w omawianym okresie sąd nie wyodrębnił się jako osobna instytucja, a był sprawowany jako jedna z funkcji władcy, jego urzędników i feudalów, ale z reguły z udziałem asesorów. Był więc organem kolegialnym. Odnośnie do tezy o priorytecie sądownictwa państwowego autor ma słuszość, jeśli chodzi o okresy, w których istniała państwowość ormiańska. Kiedy jednak Ormianie pozostawali pod obcym panowaniem, organizacja religijna kościoła ormiańskiego i jego sądownictwo, które rozszerzało wówczas zakres swych kompetencji, stanowiły istotny — a czasem jedyny — element odrębności ustrojowej Ormian, umacniając w nich poczucie tożsamości narodowej. Z tego faktu autor zdaje sobie zresztą sprawę i należycie go uwydatnia (s. 135, 261).

Ch. Torosjan ustala precyzyjnie hierarchię sądów, ukazując związek ich kompetencji z wagą spraw, które podlegały ich rozpatrzeniu. Z hierarchii sądów nie wynika jednak — jak twierdzi — istnienie instytucji apelacji. Teksty M. Gosza, które przytacza na dowód istnienia apelacji, mówią o możliwości strony uważającej się za pokrzywdzoną zaskarżenia sędziego, że sądził niesprawiedliwie (s. 111 - 117). Byłaby to więc instytucja analogiczna do znanej w średniowiecznej Polsce nagany sędziego, zasadniczo różna od apelacji.

Interesujące świadectwo istnienia pojęcia suwerenności państwowej w średniowiecznej Armenii nie jest bynajmniej — jak twierdzi autor — unikalne. Sformułowanie M. Gosza, że królami nazywają się ci, „którzy samowładnie panują nad swoimi narodami i otrzymują trybut od innych narodów albo, jeśli nie otrzymują, to (przynajmniej) nie są sami obciążeni trybutem” (s. 146 - 147, przekład J. B.), koresponduje ze znaną w Europie maksymą: *rex est imperator in regno suo*. W tym, jak i w poprzednio powołanych wypadkach specyfika dziejów prawa ormiańskiego nie idzie tak daleko, by uniemożliwiała czy nawet utrudniała porównawcze. Analogie występują przede wszystkim w przemianach ustroju feudalnego, co umożliwiała — jak to widzieliśmy na przykładzie Cylicji — również recepcję zachodnioeuropejskiego systemu prawnego.

Omawiając prawo procesowe, Ch. Torosjan częściej niż przy przedstawieniu organizacji sądów sięga do porównań ze średniowiecznym procesem Europy Zachodniej i Wschodniej. Pozwala mu to w sposób wyraźny przedstawić zarówno podobieństwa (te przeważają), jak i różnice w procedurze sądowej Armenii i krajów europejskich. Proces w obu wypadkach miał charakter akuzacyjny, formalizm zaś procesowy, mniejszy co prawda w Armenii niż w Europie, prowadził do uszeregowania rodzajów środków dowodowych w zależności od ich wagi w procesie. W przeciwieństwie do procesu europejskiego nie znane były w Armenii ordalia, a stosunek do przysięgi jako środka dowodowego był bardziej wstrzemięźliwy. Zastępstwo procesowe było ograniczone do określonych kategorii osób (mnisi,

kobiety, nieletni, chorzy, starcy). Inni musieli stawać sami przed sądem, który nie znał zastępstwa zawodowego. Pierwszeństwo do dowodu przy sprawach o przestępstwo miał oskarżyciel, w innych pozwany, co przemawiałoby za większą surowością represji w sprawach karnych. Co prawda kara śmierci — zdaniem autora — stanowiła wyłączną kompetencję sądu monarchy (króla), co ograniczałoby jej stosowanie (s. 265), ale gdzieś indziej kilkakrotnie cytuje przepisy, które upoważniały paronów do orzekania tej kary np. wobec przestępców zawodowych (s. 94 i inne). Istnieje tu sprzeczność w przepisach, której autor nie wyjaśnia, a brak źródeł praktyki uniemożliwia ustalenie, jak rzecz się miała w rzeczywistości.

W pracy swej autor powołuje szereg pozycji z literatury w języku polskim, ale istnieją też braki, zwłaszcza w nowszej literaturze w językach zachodnich². Ogólnie jednak bazę literatury należy uznać za dostatecznie szeroką, by z powodzeniem podjąć opracowanie, o którym tu mowa. Ma ono tym większe znaczenie, że — jak z naciskiem podkreśla Ch. Torosjan — w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie istniało opracowanie dotyczące sądu i procesu w średniowiecznej Armenii. Omawiana praca wypełnia więc istotną lukę. Ma też znaczenie niemałe i to, że przedstawiając cechy swoiste sądownictwa i procesu w państwach ormiańskich X-XIII w. umożliwia jednocześnie porównania, wzbogacające naszą wiedzę ogólną o drogach rozwoju prawa w wiekach średnich.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1984, ss. 243.

Książka wbrew tytułowi nie zawiera omówienia władzy książęcej na Śląsku. Stanowi bowiem studium poświęcone stosunkom gospodarczym, społecznym i politycznym tego regionu w XIII w. Problematyka omawiana jest w nie uporządkowany sposób w 3 rozdziałach: I. „Stosunki ekonomiczne (władza ekonomiczna)”, II. „Stosunki polityczne (władza polityczna)”. Do rozdziału II dołączono: „Aneks (zestawienie grup rządzących)”, a po nim przyczepiono jeszcze rozdział III: „Ideologia (fakty i opinie dziejopisarskie)”, nie wnoszący nowości do problematyki ideologii władzy królewskiej w Polsce (s. 181-203) i na Śląsku (s. 203-223). Całość poprzedzają „Uwagi wstępne” (s. 3-6), a pracę kończą „Podsumowanie” (s. 224-226), bibliografia i niemieckojęzyczne streszczenie.

Rozdział I zawiera przede wszystkim niekompetentne uwagi na temat własności ziemskiej. Trafiamy w nim na tak szokujące ustalenia, jak np. twierdzenie, że tak na Śląsku, jak i w całej Polsce nie było własności alodialnej, były zaś jedynie posiadłości dziedziczne, że pojęcie dóbr nadanych jest fikcją, nie mającą pokrycia w rzeczywistości, że prawo bliższości jest elementem prawa spadkowego (autor zajmując się prawem bliższości nie zna monograficznego opracowania tej instytucji przez Z. Rymaszewskiego); dominium directum uznaje się za synonim regale ziemskiego władcy. W rozdziale II zamieszczono rozważania nad strukturami społecznymi elity władzy (których także nie można uznać za udane) przemieszane z dywagacjami na temat znaczenia rady feudalnej jako najwyższe-

² Na przykład M. Oleś, *The Armenian Law in the Polish Kingdom (1357-1519). A Juridical and historical study*, Edizioni Hosianum Roma 1966, ss. 123; nie mówiąc o nowych syntezach historii prawa w Europie Środkowej i Zachodniej.